

GRATIS

Cena wraz z „Panoramą” 10 zł

Oplata pocztowa niszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź,
niedziela
25 lipca
1948 r.

Rok IV
Nr 203
(1109)



LIKWIDACJA sieci szpiegowskiej w Czechosłowacji

PRAGA, 24.7 (PAP). Czechosłowackie Ministerstwo Spr. Wewn. zakomunikowało o aresztowaniu Włodzimierza Knotka, który stał na czele biura szpiegowskiego b. partii narodowo-socjalistycznej. Biuro to zostało utworzone swego czasu przez b. generalnego sekretarza tej partii Włodzimierza Krajinę. Komunikat stwierdza, że Knotek pozostawał w okresie wojny w służbie wywiadu brytyjskiego. Po uwolnieniu Czechosłowacji pracował on początkowo w Ministerstwie Spr. Wewn., następnie był sekretarzem osobistym Krajiny, w końcu zaś zajmował wyższe stanowisko w Ministerstwie Spr. Zagr.

zku z likwidacją sieci szpiegowskiej, zdołał zbiec w ostatniej chwili do jednej z zachodnich stref niemieckich, skąd przedostał się do W. Brytanii. W Londynie Knotek wyraził gotowość dalszej działalności sabotażowej, skierowanej przeciwko Czechosłowacji. 15 czerwca powrócił on do Pragi za brytyjskim paszportem. Dla niepoznania miał on ucharakteryzowaną twarz. Paszport wydany był na nazwisko Roberta Coleasa, kupca londyńskiego i stwierdzał, że jego właściciel jest poddanym brytyjskim od urodzenia. Knotek zeznał po aresztowaniu, że celem jego podróży do Czechosłowacji było zbudowanie nowej sieci szpiegowskiej, oraz wciągnięcie do pracy w niej pewnych osób

z dawnego zespołu szpiegowskiego Krajiny, utrzymywanie stałego kontaktu z Londynem za pomocą krótkofalowej stacji nadawczej, a wreszcie dokonywanie akcji szpiegowskiej przy współpracy b. członków partii narodowo-socjalistycznej. Przy Knotku znaleziono listę pracowników sieci szpiegowskiej Krajiny, oraz osób, które miano pozyskać dla nowej działalności. Przy jednym z aresztowanych wykryto radiostację nadawczą. W związku z aresztowaniem Knotka zatrzymano pewną ilość osób.



Tegoroczną literacką nagrodę tygodnika „Odrodzenia” otrzymał Jerzy Andrzejewski za powieść p.t. „Popiół i diament”. Zdjęcie przedstawia autora. (Fot. APT)

Oddał się w ręce policji niedoszły zamachowiec na siedzibę ONZ

NOWY JORK, 24.7 (PAP). Stefan Supina, który dokonał przed dwoma dniami zamachu na siedzibę ONZ, arzucając z samolotu środki wybuchowe, oddał się w ręce policji w New Haven.

cia tej były papiery Supiny, wydane przez jedną z jednostek wojskowych, na których widniał duży napis czerwonym atramentem: „Mamy dość wojny — Chcemy pokoju”.

Supina będzie oskarżony o nielegalne posiadanie materiałów wybuchowych. Policja, przeszukująca teren niedoszłego zamachu, znalazła kopertę, zaadresowaną do Generalnego Zgromadzenia ONZ. W kopercie

ZSRR redukuje do połowy dług Bułgarii

SOFIA, 24.7 (PAP). Radziecki charge d'affaires w Bułgarii — Lewiczkin zawiadomił rząd bułgarski, że rząd ZSRR — uwzględniając prośbę Bułgarii — postanowił wyrazić

zgodę na zmniejszenie należnych mu na mocy traktatu pokojowego odszkodowań wojennych.

bułgarskich organów rządowych. Rząd radziecki postanowił również przekazać Bułgarii urządzenia handlowe i transportowe, należące do ZSRR w Bułgarii za połowę ich wartości, ustalanej pierwotnie na sumę 576 milionów lew.

Reorganizacja brytyjskich sił zbrojnych na Środkowym Wschodzie

LONDYN, 24.7 (PAP). W Londynie podano do wiadomości o reorganizacji armii brytyjskiej na Środkowym Wschodzie. Naczelne dowództwo armii będzie się znajdowało w miejscowości Fayid w pobliżu Kanalu Sueskiego, podczas gdy główna baza zaopatrzeniowa powstaje w Keni, w odległości około 100 km od Mombasa. Armie Środkowego Wschodu po-

dzielono na dwie części. Jedną z nich obejmuje swym zasięgiem terytorialnym Egipt wraz z Sudanem oraz tereny, znajdujące się w rejonie Morza Śródziemnego, — druga zaś — pod nazwą „dowództwo Wschodniej Afryki” — obejmuje Somalię brytyjską w Środkowej i Wschodniej Afryce oraz wyspę Mauritius.

Równocześnie ZSRR rzekł się pretensji do sumy 2.970 milionów lew z tytułu szkód, wyrządzonych na tych aktywach w okresie, kiedy znajdowały się one pod kontrolą b.

Rząd bułgarski wyraził radzieckiemu charge d'affaires podziękowanie za decyzję rządu ZSRR, stanowiącą nowy dowód przyjaźni i pomocy, udzielanej Bułgarii przez Związek Radziecki.

Nowe banknoty w sowieckiej strefie Niemiec

BERLIN, 24.7 (API). W strefie radzieckiej Berlina od 24 lipca zostaną wprowadzone w związku z reformą walutową nowe banknoty pod nazwą „marka niemiecka”. Organ FGBA (wolne niemieckie związki zawodowe) „Tribune” pisze: „Wprowadzenie nowych banknotów było konieczną samoobroną przeciwko zgubnym skutkom separatystycznej reformy walutowej w strefach zachodnich. Okres przewoźny ryczny stempli na banknotach starych był dostatecznym dowodem, że strefa radziecka nie była przygotowana na oddzielną reformę walutową. Zarząd radziecki czekał do ostatniej chwili, nie tracąc nadziei, że uda się doprowadzić do ogólnej reformy walutowej w Niemczech. Przy nowej wymianie banknotów w strefie wschodniej nikt z ludności pracującej nie traci ani feniga. Wymiana następuje po kursie 1 za 1. Każdy wymieniający otrzyma 70 nowych marek gotówką; reszta wy-

mienianej sumy złożona zostanie na rachunek oszczędnościowy, z którego

rego począwszy od 15 sierpnia będzie można czerpać bez żadnych ograniczeń. Zagrożeni są tylko spekulanci.

120 hitlerowskich generałów na wolności

BERLIN, 24.7 (PAP). Władze amerykańskie zlikwidowały znajdujący się w ich strefie okupacyjnej obóz w Neustadt, w którym przebywało 120 generałów hitlerowskich. Generałowie ci byli przez długie miesiące zajęci spisywaniem „historii drugiej wojny światowej” na polecenie Amerykanów. Jakkolwiek według twierdzeń a-

merykańskich, zwolnieni generałowie udali się do swoich domów, to jednak krąży uporzędkowane pogłoski, że zatrudniono ich bądź to w szpiegowskiej organizacji gen. Guderiana „Abwehr”, bądź też w administracji Zachodnich Niemiec.

Poprawia się stan zdrowia Togliatti'ego

RZYM 24.7 (PAP). W piątek po południu dokonano zdjęć roentgenowskich, które potwierdziły polepszenie się ogólnego stanu zdrowia Togliatti'ego. Rany pooperacyjne goją się dobrze.

Widmo bezrobocia dla 150 tys. kolejarzy w Bizonii

BERLIN 24.7 (PAP). Jak donoszą z Duesseldorfu, naczelnik wydziału transportowego brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech Frohme zapowiedział zwolnienie 150 tys. pracowników, zatrudnionych na kolejach.

Uczcijmy ich pamięć

Łódź postawi pomnik tragicznie zmarłym dziewczynom

Tragiczna śmierć harcerzek łódzkich na jeziorze Korbno okryła żalobą, nie tylko harcerstwo i młodzież, ale całą Łódź. Niektórzy los przeciął nić życia 22 dziewcząt. Nie ma chyba nikogo w naszym mieście, kogo by wypadek ten nie wstrząsnął do głębi.

Zwłoki zmarłych spoczęły w bratniej mogile na Starym Omentarzu Katolickim. Dziesiątki tysięcy łódzian towarzyszyły im w ostatniej drodze pośmiertnej, wyrażając w ten sposób swój głęboki żal, swoje współczucie dla rodzin. Ale to jeszcze nie wszystko. Łódź musi się zapiekiować grobem swoich dzieci. Nurtujące nas wszystkich uczucia wymagają utrwalenia. Utrwalmy je w granicie lub marmurze! Postawmy na grobie przedwcześnie zmarłych pomnik!

W zbiorce pieniężnej na ten cel, nie powinno zabraknąć nikogo z łódzian. W pierwszym rzędzie apelujemy do młodzieży szkolnej, harcerzy i organizacji młodzieżowych, by nie szczędziły na ten cel datków i propagowały zbiórki wśród otoczenia.

Otwierając zbiórki na pomnik dla ofiar tragicznego wypadku w Korbnie, redakcja „Dziennika Łódzkiego” deklaruje na ten cel 10.000 zł. Ofiary indywidualne i zbiorowe przyjmują sekretariat „Dziennika Łódzkiego”, ul. Piotrkowska 96, III piętro w godzinach od 9 do 19.

Dziś „Dziennik Łódzki” w skrzynkach uczciwości i u kolporterów kosztuje zł 10

„Podwładni“ USA buntują się

— Zza kulis konferencji haskiej

Mężowie stanu i politycy tej części świata, która otacza swoją czułą opieką Departament Stanu, cierpią na chroniczną gadatliwość. Wszystkie konferencje, których by liśmy dotychczas świadkami w Paryżu, Londynie czy Brukseli — ciągnęły się jak amerykańska guma do żucia. Trwały całymi tygodniami — ba, nawet miesiącami, a każdy końcowy komunikat głosił zazwyczaj, że... ponieważ niesposób było wyczerpać wszystkie zasadnicze zagadnienia w ciągu tak krótkiego czasu — następane spotkanie odbędzie się za X miesięcy, w stolicy X.

Czyżby jednak powiał wiatr od wschodu — gdzie ludzie pracują i na długie gadanie czasu nie mają? Za przykład może służyć Konferencja Warszawska, która trwała tylko parę dni, a doprowadziła do konkretnych wyników.

Przedstawiciele 5 państw — a raczej 5 mocarstw łącznie z Luksemburgiem zgotowali Europie miłą niespodziankę: w ciągu 2 dni załatwili wszystkie najważniejsze sprawy i ogłosili komunikat o całkowitej zgodności zdań.

Wprost wierzyć się nie chce. Dla ścisłości trzeba jednak dodać, że w Hadze nie było przedstawicieli Waszyngtonu. Z tego też może powodu nie doszło do awantur.

PRZY ZAMKNIĘTYCH DRZWIACH

W programie konferencji przewidziane były rozmowy na temat dostaw materiałów wojennych i standaryzacji broni. Sprawa amerykańskich gwarancji wojskowych dla Europy w świetle ostatnich rozmów w Waszyngtonie. Ze swej strony radio brytyjskie podkreślało, iż w Hadze zostaną szeroko omówione problemy społeczne, gospodarcze i kulturalne.

Korespondent dyplomatyczny Reutersa donosi, iż zebrani stwierdzili konieczność nawiązania rozmów z rządem radzieckim „na jak najszerszej podstawie... i doszli do przekonania, że nie należy stawać żadnych wstępnych warunków przed nawiązaniem czterostronnych rokowań.

W ten sposób dyplomacja Waszyngtonu otrzymała podwójny cios. Z jednej strony „podwładni“ planu Marshalla wyłamują się z paragrafu amerykańskiego i oświadczają, że rozmowy ze Związkiem Radzieckim należy rozpocząć bezwarunkowo, — z drugiej zaś strony dostawa 100.000 ton żywności przez władze radzieckie dla ludności Berlina obala legendę o czysto humanitarnej odpowiedzialności, na którą powołują się politycy Departamentu Stanu.

KONIECZNOŚĆ WSPÓLPRACY 4 MOCARSTW

Pokoju nastrojona opinia publiczna zarówno w W. Brytanii jak

i z USA, z dużym zadowoleniem powitała demarché francuskiego min. spraw zagr. w Waszyngtonie w sprawie zwołania konferencji 4 mocarstw. Nawet Bidault, zazwyczaj tak usłużny wykonawca za leceń Departamentu Stanu, okazał pesymizm i zwątpił w skuteczność polityki amerykańskiej. Wszyscy już bowiem — z wyjątkiem dyplomatów amerykańskich, zdają sobie jasno sprawę, że istnieje tylko jedno możliwe rozwiązanie prob-

lemu Niemiec: przez współpracę 4 mocarstw.

NIE HAGA, LECZ WASZYNGTON DECYDUJE

Po zakończeniu konferencji haskiej powiał wietrzyk nadziei. W kuluarach rozszła się pogłoska o projekcie nowej noty trzech zachodnich mocarstw do rządu radzieckiego. Z Paryża zaś dochodzą — niesprawdzone jeszcze — wiadomości o możliwym spotkaniu „4“ w najbliższych tygodniach.

Należy więc mieć nadzieję, że

Hoffman dobiera się

do skóry państw marshallowskich

— Dziś ministrowie Zachodniej Europy dostaną nowe ciężary do dźwigania

PARYŻ 24.7. Przebywający od kilku dni w Paryżu administrator planu Marshalla — Hoffman, przyjął dziennikarzy na konferencji prasowej. Hoffman, wystąpił z krytyką dotychczasowej działalności krajów

marshallowskich, oświadczając, że „nie widział dotychczas dowodu współpracy gospodarczej, zmierzającej do osiągnięcia maksimum odbudowy.“

Hoffman podkreślił, że Stany Zje-

Zachodnia Europa nie będzie zmuszona ponosić przykrych konsekwencji, błędów politycznych, amerykańskiej dyplomacji w Niemczech. Związek Radziecki pozostawił szeroką bramę do nawiązania rozmów i nie jest jeszcze za późno, aby nawiązać kontakt. Nie ulega wątpliwości, że cała opinia publiczna Zachodu domaga się współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Jednak Waszyngton, jak dotąd, nie liczył się zupełnie ze zdaniem swych protegowanych. Jakieby więc nie były postanowienia haskie, wynik ich zależy będzie od decyzji Waszyngtonu.

dnoczone są szczególnie zainteresowane zobowiązaniem krajów Zachodniej Europy uczynienia wysiłków w kierunku współpracy gospodarczej. Jak długo zobowiązanie to nie będzie zrealizowane, a dotychczas nie jest, nie można mówić o odbudowie ekonomicznej.

Hoffman będzie konferował w nie dzielę w ministrami rządów państw zachodnio-europejskich, uczestniczących w planie Marshalla.

Zapytany na temat rozwoju stosunków handlowych między krajami europejskimi — Hoffman dał do zrozumienia, że Stany Zjednoczone będą kontrolowały wymianę handlową między krajami europejskimi. Rząd amerykański opracuje listę towarów, których kraje marshallowskie nie będą mogły eksportować do innych krajów.

W CZWARTYM TYGODNIU AKCJI PREMIOWEJ „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO“

Redakcja postanowiła rozlosować między Czytelników, którzy nadesłali kupony — następujące książki:

1. Stanisław Ziemecki: Prawa Natury
2. Irena Krzywicka: Rodzina Martenów, II Bunt Kamila Martena
3. Czesław J. Lentkiewicz: Wyspa mgieł i wichrów
4. Teodor T. Jeż: Uskoki
5. Leon Kruczkowski: Kordian i Cham
6. Arkady Fiédler: Ryby śpiewają w Ukajali
7. Wacław Sieroszewski: Na kresach lasów
8. Adolf Nowaczyński: Młodość Chopina
9. Zofia Kossak: Nieznany kraj
10. Jerzy Putrament: Święta kula

Wyniki losowania podamy w nadchodzącą sobotę. Dziś w numerze 1 kupon 5 serii premiowej

Program Marie, premiera in spe

— wodą na młyn de Gaulle'a

Amerycanie spowodowali kryzys rządu we Francji?

PARYŻ, 24.7. (PAP). Andre Marie, któremu prezydent Auriol powierzył misję utworzenia nowego gabinetu, wygłosił w sobotę przed południem przemówienie w Zgromadzeniu Narodowym, kreśląc program przyszłego rządu.

W odniesieniu do problemu niemieckiego Marie oświadczył, że za lecenia konferencji londyńskiej oraz sformułowanie przez Generalne Zgromadzenie zastrzeżenia, które przyszyły rząd zamierza wziąć pod uwagę będą stanowiły podstawę polityki francuskiej wobec Niemiec.

Marie wystąpił w swym przemówieniu jako całkowity zwolennik planu Marshalla, podkreślając równocześnie trudną sytuację gospodarczą, w jakiej Francja się obecnie znajduje. Według słów Marie, brak dewiz stawia pod znakiem zapytania handel Francji nawet z jej sąsiadami.

Marie podkreślił konieczność daleko idących wewnętrznych reform i zapowiedział, że rząd jego zwróci się do parlamentu z wnioskiem o przyznanie specjalnych pełnomocnictw w dziedzinie ekonomicznej. Przemysł nacjonalizowany znajdzie się „pod specjalną opieką“ rządu.

Marie oświadczył, że w razie przyjęcia jego programu, powoła do życia ścisły gabinet, złożony z wypróbowanych i zasłużonych polityków. Ten mały gabinet będzie miał nazwę „Stałej Rady Rządowej“.

Po przemówieniu Marie, przyjętym życzliwie przez prawicę i centrum, rozpoczęła się debata. Jako pierwszy zabrał głos poseł komunistyczny — Billoux, oświadczając, że rząd, który Marie zamierza utworzyć, stanowi dalszy krok w kierunku dopuszczenia de Gaulle'a do władzy.

PARYŻ, 24.7. (PAP). W paryskich kołach politycznych śledzi się z nie zwykłym napięciem sprawę min. Bidault'a. Wczoraj rozeszły się po-

głoski, że prawdziwym powodem ustąpienia rządu Schumana była presja Amerykanów, którzy podobno „mają dość“ obecnego ministra spraw. zagr. Bidault'a. Podkreśla się w Paryżu, że Stanom Zjednoczonym nie podobały się nawet te nieśmiałe próby Bidault'a, prowadzenia cho-

głoski, że prawdziwym powodem ustąpienia rządu Schumana była presja Amerykanów, którzy podobno „mają dość“ obecnego ministra spraw. zagr. Bidault'a. Podkreśla się w Paryżu, że Stanom Zjednoczonym nie podobały się nawet te nieśmiałe próby Bidault'a, prowadzenia cho-

W dobrze poinformowanych kołach stwierdza się, że premierzy opracowali projekt, który, jak się przypuszcza, będzie przyjęty przez gubernatorów. W przyszłym tygodniu rozpocznie prace specjalny komitet, którego zadaniem będzie przygotowanie statutu przyszłego tzw. zgromadzenia ustawodawczego.

Premierzy wyrazili nie tylko gotowość jak najszybszego wprowadzenia w życie postulatów mocarstw zachodnich, lecz również zgodzili się na przejęcie odpowiedzialności za reorganizację życia politycznego w Zachodnich Niemczech według nowych planów.

Premierzy biorą na siebie zadanie przeprowadzenia fuzji trzech stref zachodnich, oraz powołania tam do życia władz ustawodawczych i wy-

Notatki polemiczne

O odwracaniu się rzeczywistości

Pewien megaloman, ukrywający się pod literami A. N., skarży się w notach „Kuznicy“, że Jan Szeląg w „Szpilkach“ i „Dziennik Łódzki“ atakują „Kuznicę“, pisząc o niej jak najgorzej.

To nieprawda. My pisaliśmy w numerze z dnia 4 lipca o „Kuznicy“ w sposób następujący:

„W pełni doceniamy znaczenie i rolę „Kuznicy“, jako pisma o określonym charakterze ideowo-politycznym (jak i innych literackich tygodników) — trudno nam jednocześnie pogodzić się z oderwaniem od życia niektórych tych tygodników, z przerażającą nudą drukowanych tam artykułów, megalomanią i snobizmem ich autorów itd.

Szczerze cieszyłobyśmy się, gdyby prasa literacka, zaczęła wreszcie być „ciekawa“, zwiększyła swoje nakłady, potrafiła powiązać się z masowym czytelnikiem, tak, jak się to dzieje gdzie indziej.

To przecież zwykła, mieszczańska bujda, że robotnik jest głupi i nie rozumie arcydzieł, w które zresztą nasze tygodniki nie obfitują.“

Widocznie niezadowolony z tych rzeczowych uwag megaloman A. N. pisze w „Kuznicy“, że „rzeczywistość odwraca się tyłem do „Dziennika Łódzkiego“ i od Szeląga...“

Z takim ujęciem sprawy nie warto polemizować, nam — piśmiu o wielkim nakładzie.

Rzeczywistość odwraca się do nas i do Szeląga tyłem, a do „Kuznicy“ przodkiem, co?

AM.

W poszukiwaniu stonki ziemniaczanej

Lustracja pól ziemniaczanych w województwie łódzkim: 25 - 30 bm

Stacja Ochrony Roślin w Łodzi zawiadania, że w okresie między 25 a 30. VII. b.r. przeprowadzona zostanie na terenie całego województwa łódzkiego powszechna lustracja pól ziemniaczanych, mająca na celu zabezpieczenie kraju przed inwazją stonki ziemniaczanej.

Wzywa się wszystkich uprawiają-

cych ziemniaki lub pomidory zarówno na terenach wiejskich jak i na gruntach w Łodzi i innych miast i miasteczek, by zwracali uwagę w czasie, czy na ziemniaczach nie pojawiają się chrząszczyki wielkości i centymetra o charakterystycznych podługnych, czarnych linach.

W wypadku stwierdzenia stonki ziemniaczanej należy natychmiast zawiadomić miejscowe władze administracyjne lub bezpośrednio Stację Ochrony Roślin w Łodzi ul. Traugutta 14, tel. 281-00, wewn. 11. (Po godzinach urzędowych tel. 155-84).

Strajk generalny

wybuchnie w Stuttgarcie

HAMBURG 24.7. (PAP). Na znak protestu przeciwko zapowiedzi demisji komunistycznego ministra pracy w prowincji Wirtembergia — Ba denia — Rudolfa Kohla, zapowiedziano na sobotę generalny strajk w Stuttgarcie.

„Premierzy“ Trizonii

uzgodnili receptę na państwo zachodnio-niemieckie

BERLIN, 24.7. (PAP). W Niemczech zakończyła się konferencja premierów prowincji Zachodnich Niemiec, na której uzgodniono stanowisko premierów z postulatami gubernatorów stref zachodnich w sprawie utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego.

W dobrze poinformowanych kołach stwierdza się, że premierzy opracowali projekt, który, jak się przypuszcza, będzie przyjęty przez gubernatorów. W przyszłym tygodniu rozpocznie prace specjalny komitet, którego zadaniem będzie przygotowanie statutu przyszłego tzw. zgromadzenia ustawodawczego.

Premierzy wyrazili nie tylko gotowość jak najszybszego wprowadzenia w życie postulatów mocarstw zachodnich, lecz również zgodzili się na przejęcie odpowiedzialności za reorganizację życia politycznego w Zachodnich Niemczech według nowych planów.

Premierzy biorą na siebie zadanie przeprowadzenia fuzji trzech stref zachodnich, oraz powołania tam do życia władz ustawodawczych i wy-

konawczych. Rewizja granic pomiędzy poszczególnymi prowincja-

mi zajmie się utworzona specjalnie w tym celu komisja.

ś.  p.

Ks. Kanonik

JAN KANTY OSTROWSKI

DYREKTOR DIECEZJALNEGO ZWIĄZKU „CARITAS“

Po krótkich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 24 lipca 1948 r., w 56 roku życia, w 31 roku kapłaństwa.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala św. Rodziny w Łodzi do kościoła katedralnego odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 lipca br., o godzinie 18.

Nabożeństwo pogrzebowe rozpocznie się we wtorek, dnia 27 lipca br., o godzinie 9, po czym nastąpi odprowadzenie zwłok na Stary Cmentarz Katolicki.

O smutnych tych obrzędach zawiadamia

KURIA BISKUPIA ŁÓDZKA.

1 (V)

Kupon premiowy

„Dziennika Łódzkiego“

Imię i nazwisko:

Adres:

(7 kolejnych kuponów prosimy przysłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego“, Łódź, Piotrkowska Nr 96 — Na kopercie zaznaczyć: „Kupony książkowe“).

Praszką

Nagrobek szarego człowieka

Szary zwykły ten człowiek, drodzy Czytelnicy, zmarł z nudów nad ostatnim numerem „Kuznicy“.

OZ.

Co się stało z Grzywoczem?

Komu Bazarnik zawdzięcza wyjazd do Londynu



Opinia sportowa Pol-
ski zgodna była co do
zestawienia reprezentacji
naszych pięściarzy na
wyjazd do Londynu. Nie
wysuwano żadnych za-
strzeżeń odnośnie 6 naz-
wisk.
Ze względów natury wyższej nie
obsadziliśmy wagi lekkiej, a w cięż-
kiej nie mamy na razie odpowied-
niego zawodnika.
Wszyscy przyjęli bez słowa kryty-
ki oficjalny komunikat kpt. Derdy
z Dziekanki, że w wadze koguciej w
rachubę wchodzi jedynie Bazarnik,
gdyż Grzywocz jest obłożnie chory
na anginę i znajduje się na Śląsku.
Czy w tym oświadczeniu można
było dopatrywać się jakiegokolwiek
złośliwości? Kto mógł przypuścić,
że jednak wchodzi tu w grę jakieś za-
kulisowe sympatie.

Ostatni numer katowickiego „Spor-
tu” donosi o ciekawych szczegółach
jakie poprzedziły decyzję, kogo wy-
śląć: Bazarnika, czy Grzywocza.
Po przyjeździe Ślązaka do Dzie-
kanki jakoby oświadczone Grzywoc-
zowi już na wstępie, że o wyjeździe
do Londynu niech nawet nie marzy,
gdyż przyjechał tu jedynie po to, by
Bazarnik miał odpowiedniego prze-
ciwnika do trenowania.

Na takie dictum, Grzywoczowi
odechciało się pobytu na obozie,
gdzie czekała go ciężka praca i żmud-
ne treningi w okresie prawie 3 ty-
godni. Włożył kapelusz na głowę i
odjechał do domu. Zaraz po tym —
powtarzamy za „Sportem” — z Dzie-
kanki donosiły meldunki, że Bazar-
nik jest w fantastycznej formie...
Bazarnik najlepszy, Bazarnik we
wspaniałej kondycji itp. A dalej czy-
tamy już coś wręcz rewelacyjnego:
„Zresztą już w kwietniu było wiadom-
ym, że pojedzie do Londynu Bazar-
nik, a nie Grzywocz. Wielu znawców,
z decydującym w tych wypadkach
głosem, stwierdziło, że choćby Grzy-
wocz wygrał 100 razy z Bazarni-
kiem to i tak Bazarnik jest lepszy,
bo wypada lepiej na tle zagranic-
nych przeciwników (?)”.

Rozumiemy dobrze trudną i przy-
kłą rolę tygodnika śląskiego, prze-
cież mowa o dwóch rodowitych Ślą-

zakach, jednak jeżeli wyżej przyto-
czone wywody są prawdziwe, to za-
iste Grzywoczowi wyrządzono krzywdę.
Można sobie wyobrazić, jakie
gromy posypały się pod adresem
czynników zainteresowanych, gdyby
konkurentem Grzywocza był pię-
ściarz innego okręgu.

Zawsze byliśmy zdania, że na Olim-
piadę powinien jechać najlepszy w
danej galezi sportu zawodnik i żad-
ne inne względy nie mogą tu decydo-
wać, jeżeli w konkretnym wypadku

w wyborze Bazarnika kierowano się
z góry jakimś przesądem, czy nieche-
cią do Grzywocza, to postępowanie
tego nie można nazwać pod żadnym
pozorem „fair”.

Bezstronnie stwierdzić należy, że
Grzywocz nie przegrywał ostatnio
spotkań z polskimi bokserami, czego
nie można powiedzieć o Bazarniku,
a na terenie międzynarodowym wię-
cej bez porównania sukcesów ma
pięściarz śląski, który pozostał w
kraju, a nie ten, który wyjechał do
Londynu. Z. S.

Przedostatni „galop” kandydatów do II ligi

PTC gra z Wiciami



W dniu dzisiejszym
kandydaci do II Ligi ro-
zegrają przedostatnią
rundę spotkań. Do naj-
bardziej ciekawych me-
czów zaliczyć należy
spotkania: Pomorzanie
— Szombierki, Radom-
iaki — Ostrowia, Baildon — Legia
(Krosno), Lublinianka — Bzura (Cho-
desków) i Ognisko (Siedlec) — Gwar-
dia (Kielce).

Reprezentant okręgu łódzkiego, pa-
bianickie PTC po zwycięstwie nad
Gwardią z Kielc ma ułatwione zadanie.
W Pabianicach gościć będzie
najlepszy zespół IV grupy „Wici”
(Białystok) i wydaje się kwestią prze-
sądzoną, że wynik będzie korzystny
dla gospodarzy. Przeciwnika jed-
nak nie należy pod żadnym pozorem
lekceważyć, bo pamiętać musimy, że

ubiegłej niedzieli Wici zremisowały
1:1 z pogromcą PTC, Ogniskiem z
Siedlec. W wypadku sukcesu druży-
na pabianicka ma wielkie szanse wy-
sunąć się na pierwsze miejsce w
swej grupie

Pozdrowienia od piłkarzy ZZK

Piłkarska drużyna ZZK przebywa
na obozie kondycyjnym w Czerwień-
sku nad Odrą. Otrzymałymi stam-
dą kartę pocztową z pozdrowieniami,
z podpisami najlepszych zawod-
ników zespołu H. Koczewskiego i
Millera, za którą dziękujemy.

Finale pięściarzy „Włókniarzy” Trzęsowski i Jaskóła wyrywają przez K.O.

Na stadionie LKS rozegrano fina-
lowe walki turnieju pięściarskiego
Włókniarzy.

Bokserzy łódzcy odnieśli cały sze-
reg zwycięstw, a Trzęsowski i Jas-
kóła wygrali swe walki przez nok-
aut.

Wyniki techniczne:
W wadze muszej Antelak (Łódź)
zwyciężył na punkty Scigala (Ka-
lisz).

W koguciej Szalński (Łódź) wy-
punktował Stanikowski (Łódź)
W wadze piórkowej Kapitański
(Częstochowa) wygrał na punkty z
Dziwanowskim (Kalisz).

W wadze lekkiej Kawczyński
(Łódź) pokonał przez techniczny
nokaut w III rundzie Pawłaka
(Zgierz).

W półśredniej Ratyński (Łódź)
wygrał na punkty z Maciejewskim
(Częstochowa).

W wadze średniej Trzęsowski
(Łódź) znokautował w II starcu

Rynleca (Prudnik).
W półciężkiej Romanow (Głusz-
ce) wygrał przez dyskwalifikację
Bombera (Nowa Sól), a w wadze
ciężkiej mistrz Polski Jaskóła
(Łódź) znokautował w III rundzie
Choroblewskiego (Zyrardów).

Ostatnia grupa olimpijczyków wyjechała z Warszawy do Londynu

Wczoraj o godz. 10,20 z lotniska
na Okęcu w Warszawie wyleciała
samolotem do Londynu ostatnia
grupa Olimpijczyków z kierowni-
kiem polskiej ekipy olimpijskiej gen.
Zarzycki na czele. Oprócz gen. Za-
rzyckiego w skład 21-osobowej eks-
pedycji weszli: 6 bokserów: Kasper-
czak (w. musza), Bazarnik (w. ko-
gucia), Antkiewicz (w. piórkowa),
Chychla (w. półśrednia), Koczyński
(w. średnia) i Szymura (w. półcięż-
ka), prezes PZB — Bielawicz, tre-

ner Sztam, sędzia bokserów Zaplat-
ka, 7 szermierzy: Fogt, Zaczek, So-
bik, Banaś, Wójcik, Karwiak i Naw-
rocki, delegat polski na kongres o-
limpijski — prof. Loth, inż. Prze-
worski, red. Njciecki oraz zdobyw-
ca medalu olimpijskiego w dziedzi-
nie muzyki — Zbigniew Turski.

Olimpijczyków żegnał na lotnisku
dyr. GUKF inż. Kuchar w towarzy-
stwie inspektora Millera i Nawroc-
kiego.

W rzeczywistości od dwudziestu czterech godzin stan
Dobranieckiego wydatnie się pogorszył. Chory tracił
raz po raz przytomność, a gdy ją odzyskiwał na krótko,
charczał z bólu, gdyż już głosu z siebie wydobyć
nie mógł. Nastąpiła tak radykalna zmiana w obja-
wach. Mianowicie, w zaburzeniach słuchowych
i wzrokowych. Narzekał teraz, że już ciemno i cho-
ciaż powiększono oświetlenie, nie rozróżniał twarzy
osób najbliższej stojących. Chwilami głuchł zupełnie
i domagał się, by głośniejsi doń mówiono.

Jeszcze przed północą do chorego profesor Wil-
czur odbył długą konferencję z Rancewiczem i z ty-
mi lekarzami, którzy pielęgowali Dobranieckiego.
Przedstawiono Wilczurowi obszerny i starannie spo-
rządzony opis choroby oraz wykaz dokonanych bada-
ń i analiz. Musiał w duchu przyznać, że niczego nie
zaniedbano. Zanotowano wszystkie objawy, nie po-
mijając nawet takich, które pozornie nie mogły mieć
żadnego znaczenia, ani takich, których obserwujący
lekarz nie umiał sobie wytłumaczyć. Posługując się
tak obfitym materiałem, Wilczur mógł sobie wyrobić
pogląd na stan chorego i na rodzaj choroby. Zależno-
nie diagnozy i opinii konsyliów zdawały się zawierać
opinię Collemmana między mózdzkiem a korą mózgo-
wą), wytworzył się nowotwór powstały ze zwyrodnia-
nia tkanki pajęczej lub też miękkiej opony móz-
gowej.

Rancewicz też skłaniał się ku temu pogładowi,
dodając, iż sam Dobraniecki wyraził zdanie, że po-
czątku nowotworu dopatruje się gdzieś w okolicy
szyszynki, a to z tej racji, że pierwsze objawy choro-
by dotyczyły przemiany materii. Początkowo on sam,
jak i inni lekarze, którzy go badali, oskarżali o to
złe funkcjonowanie wątroby.

Tadeusz Dołęga-Mastowski
PROFESOR WILCZUR
POWIEŚĆ

— No, nie zawsze, nie zawsze — łagodnie spro-
stował Wilczur.
— A poza tym, nie rozumiem...
Przerwał jej:
— Uzgodnimy to innym razem. Tymczasem mu-
szą się szybko ubierać.
Gdy wyszła, ubrał się prędko i po pięciu minutach
zjawił się już w palcie i z walizką w ręku. W sieni,
w paru zdaniach wydał Łucji instrukcje co do róż-
nych spraw leczniczych, po czym serdecznie pocałował
ją w rękę i wyszedł na ganek, gdzie już czekała pani
Dobraniecka. Pod gęstym deszczem przeszli do sa-
mochodu. Był to duży, ciężki wóz, nieco przestarza-
łego typu, lecz tym nie mniej wygodny i osadzony
na dobrych resorach. Pomimo błota na tracie, szedł
równym tempem. Doświadczony kierowca trafnie
wymijał większe kałuże i ryzykowniejsze wyboje.
Pani Dobraniecka, usiłowała nawiązać z Wilczu-
rem rozmowę, lecz ten zbywał ją monosylabami. Gdy
nie ustawała w poszukiwaniu wciąż nowych tema-
tów, powiedział jej wreszcie:
— Jestem zmęczony, proszę pani. Spróbuję się
zdrzemnąć.
Zrozumiała i umilkła.
Na razie wprowadzić o drzemce nie mogło być mo-
wy, gdy jednak po godzinie wóz skręcił z traktu na
szosę, profesor Wilczur oparłszy się o poduszki sie-

wienia, zamknął oczy i zasnął. Na lotnisko przybyli
o przeszło godzinę za wcześnie. Wolny czas poświęcił
Wilczur na pisanie listu do Łucji, z przypomnieniem
paru spraw, o których wyjeżdżając nie pamiętał.

W dwie godziny później był już na warszawskim
lotnisku i wprost z Okęcia pojechał do lecznicy. Gdy
samochód zatrzymał się przed podjazdem, Wilczur nie
od razu mógł wysiąść. Nagle opuściły go siły. Wi-
dok gmachu, w którym tyle lat spędził, widok insty-
tucji, którą sam stworzył, ścisnął mu serce. Z opusz-
czoną głową wszedł do środka i odruchowo w hallu
skierował się ku swemu dawnemu gabinetowi. Pani
Dobraniecka, która go wyprzedziła zdążyła już ko-
muś powiedzieć o jego przyjeździe. W przeciągu mi-
nuty na wszystkich piętrach wiedziiano już o tym.
Wiedzieli wszyscy, lecz nikt nie chciał wierzyć. Na
spotkanie Wilczura wybiegli Rancewicz, dr Michałow-
ski, Kotkowski i inni lekarze. Otoczyli go kołem, ści-
skali ręce i wciąż nie wierzyli oczom własnym.

Było coś tragicznie nieprawdopodobnego w tym,
że ten człowiek zdecydował się na krok tak wielko-
duszny, na ponadludzkie zaparcie się siebie.

Gdy przedwczoraj dowiedziano się, że pani Do-
braniecka wraz z Kolskim wyjechała do Radoliszek,
by błagać Wilczura o przyjazd, wszyscy wzruszali ra-
mionami. Nikt ani przez chwilę nie przypuszczał, by
Wilczur dał się uprosić. Jeden Rancewicz, który go
znał najdawniej i najlepiej, powiedział:

— Ludzie się zmieniają. Może i on się zmienił. Ale
jeżeli się nie zmienił, nie trzeba tracić nadziei.
I dodał po chwili:
— Inna rzecz, czy jego przyjazd na cokolwiek przyda?
Dobraniecki może nie dożyć do rana, a i operacja...
Porównałbym tę operację z loterią, w której nie ma
ani jednej wygranej.

DZIA: Jakuba JUTRO: Anny N. NMP.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komisarjat Miejski M. O. 253-80 Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Kasperkiewicza (Limanowskiego 1), Łopieca (Piotrkowska 193), Pastorowej (Lagiewnicka 120), Pawłowskiego (Piotrkowska 307), Rychtera (Narutowicza 42), Rembielińskiego (Gdańska 90), Szymanowskiego (Rokicińska 8), Szlindembucha (Srebrzyska 67), Zundelewicz (Piotrkowska 25).

Teatry

TEATR W. P. — ul. Jarcza Nr 27 Teatr nieczynny. TEATR TUR — ul. 11 Listopada 21 Teatr nieczynny. TEATR KAMERALNY DOMU SOLNIEŻKA — Daszyńskiego 34 O godz. 19.15 sztuka Maxwella Andersona „Joanna z Lotaryngii”.

Kino

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Gaspard Plomien” (godz. 18, 20.30, niedz. 15.30) BALTYK — ul. Narutowicza 31: „Dragonwysek” (godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30)



NIEDZIELA, 25 LIPCA 1948 r. 7.05 Muzyka poranna. 8.00 Dziennik. 8.30 Program dnia. 8.30 Muzyka. 9.00 Nabożeństwo w Wrocławiu. 10.00 „Własnymi siłami” — słuchowisko. 11.00 Program na dziś. 11.05 „Na widowni tygodnia” — film

25 tys. m² baraków dla Łodzi Powstaną nowe przychodnie przeciwgruźlicze

Społeczny Komitet do Walki z Gruźlicą zabiegał już od dawna u władz centralnych o przydział baraków poniemieckich, w których znalazłoby pomieszczenie przychodnie przeciwgruźlicze.

Dużo słońca i radości w Rafałowce pod Łodzią

W pięknej miejscowości — Rafałowka pod Łodzią zorganizował Polski Zw. b. Więźniów Politycznych kolonie letnie dla dzieci. W dwóch nowoczesnych domach-namiotach znalazło się miejsce dla 200 dziewczynek, córek b. więźniów, w suchej, zdrowotnej miejscowości, wśród drzew sosnowych nabierają tu one nowych sił do pracy szkolnej, a że mają przy tym pożywny wikt i sta-

Warszawa oklaskuje łodzian Sukces łódzkich świetliczan

W ramach wymiany kulturalno-oświatowej między zespołami świetlicowymi okręgów Łódź Miasto — Warszawa Miasto, zorganizowanej przez Zw. Zawodowe Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce odbył się w Warszawie, w sali Teatru Polskiego, w przededniu Święta Odrodzenia Koncert-Akademia w wykonaniu i staraniem Okręgu Łódzkiego i siłami świetlicowymi zespołów robotniczych łódzkiego świata pracy.

W imprezie wzięli udział amatorszy-artysty: Elekrowni, Gazowni, Zarządu Miejskiego, Tramwajarzy oraz Sieci Kanalizacyjnej.

Część muzyczną reprezentowały dwie renomowane orkiestry: salonowa Zw. Tramwajarzy pod kier. Głodzinowskiego oraz kapela elekrowni pod batutą J. Włodarczyka.

Zademonstrowane występy łodzian zarówno w części muzycznej, jak i solistów śpiewacy i recytatorzy, a zwłaszcza balet dziecięcy pracowników Zw. Zawodowego, stały na wysokim poziomie wyszkolenia artystycznego. Fenomenalnym okazał się występ 11-letniego utalentowanego pianisty Leszka Błaszczyka.

Rejestracja mężczyzn urodzonych w 1928 r.

Mężczyźni o nazwiskach, zaczynających się na literę K — zamieszkali na terenie komisarjatów M. O. Nr 6, 7, 8, 9, 10, 15 winni się zgłosić jutro do Komisji Rejestracyjnej Łódź-Miasto I, ul. Świętokrzyska Nr 15.

Koncert w parku

W niedzielę, dnia 25. 7. 1948 r. odbędzie się bezpłatny koncert popularny w parku „Zródliska” w godzinach od 16—18 i w parku Julianów w godz. od 18—20. Grać będzie orkiestra Miejskich Znaków Komunikacyjnych pod dyr. Władysława Grobelnego.

Humor

W komisariacie — Wyciągnięto panu w tramwaju portfel i zegarek, a pan nic nie czuł? — Nic, panie przodowniku, miałem straszny katar.

Z wędrówek po województwie

Tragedia Osjakowa

Osjaków, to osada — dawniej miasto — nad Wartą w powiecie wieluńskim, włączone do gminy Radoszewice o 39 km od Sieradza.

Podczas okupacji Osjaków włączony był do Rzeszy. Nazwa osady została zmieniona na „Ostwerder”. Rolniczej ludności poddano większe gospodarstwa i nadano je Niemcom, przesiedlonym tu z Podola i Wołynia. Małorolne gospodarstwa połączone w większe jednostki i przez ważne oddawano Niemcom. Niewiele Polaków zostało na własnym gruncie. Prześladowania i znęcania się nad ludnością polską nie miały końca.

Pozbawieni własności rolnicy — pisze w swej kronice parafialnej ks. proboszcz Władysław Gawron — zostali parobkami a nowych właścicieli, lub masłoj wyjeżdżał do Niemiec. Ludność w kościele szykano-

klasności. Ostatnio starania Komitetu uwiecznione zostały pomyślnym skutkiem. Władze centralne przydzieliły Łodzi bezpłatnie dużą ilość baraków o łącznej powierzchni 25 tys. m kw.

Baraki będą rozdzielone między Ubezpieczalnię Społeczną i Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego. W celu obejrzenia baraków udała się na Pomorze Zachodnie komisja w składzie: dyrektor Komitetu Społ. dr Ryder, naczelnik Wydziału Zdrowia dr Cholewiusz i przewodniczący Zarządu Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi Krzysztof, Komisja stwierdziła, że baraki znajdują się w bardzo dobrym stanie oraz, że wielkością swą i rozkładem doskonale nadają się na przychodnie.

Obecnie czynione są starania, żeby baraki sprowadzić do Łodzi i postawić jak najszybciej. (o)

Występy spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności stołecznej. Kal.

Z województwa Piotrków

Sprawa o obmowę

Weronika Moneta, zamieszkała przy ulicy Mickiewicza 39, zaskarżyła do sądu małżonków Antoniego i Rozalie Strojnych (Mickiewicza 52), którzy pomawiali ją publicznie o różne brzydkie rzeczy.

Oskarżonym groziła surowa odpowiedzialność, toteż skwapliwie skłóczyli się do propozycji sędziego, aby pogodzić się z powódką.

Małżonkowie przyrzekli, że będą od tej pory zachowywali się poprawnie i zobowiązali się zapłacić W. Monecie 1.500 zł., jako zwrot kosztów poniesionych przez nią, w związku ze sprawą sądową.

Nowy klub

Przy Związku Zawodowym Pocztowców, którego prezesem jest p. Augustyniak powstał Pocztowy Klub Sportowy. Największe nadzieje rokuje sekcja piłki ręcznej, która weźmie udział w rozgrywkach o mistrzostwo PZPR.

Wyścig kulturalno-oświatowy

Liczne w powiecie piotrkowskim świetlice ludowe przystąpiły do współzawodnictwa pracy na polu działalności kulturalno-oświatowej. Kierownicy poszczególnych świetlic mają współzawodniczyć w zakresie zorganizowania jak największej ilości zespołów ludowo-teatralnych oraz urzędzenia imprez kulturalno-oświatowych. (b)

Sulejów

Budowa szkoły

SULEJÓW: — Chlubą Sulejowa będzie 11-oddziałowa szkoła, o którą walczą tujejsze społeczeństwo. Staraniem p. W. Gajdy, Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej, w ubiegłą niedzielę odbyła się w Sulejowie zabawa taneczna, połączona z loterią fantową. Calkowity dochód, w sumie 100 tysięcy złotych, przeznaczono na odbudowę szkoły.

Dzięki tej imprezie już w tym tygodniu będą ostatecznie wykończone 4 sale szkolne i rozpocznie się zakup

„organistówkę”, gdzie w mieszkaniu kościelnego Tomasza Kuta udzielano chrztu, komunii, słuchano spowiedzi i udzielano ślubów. Odprawianie mszy św. było wzbronione. Pozwolenie na jedynie raz na mszę polową na rynku w Święta Bożego Narodzenia, 3-miesięcznych kursów nauki pisania i czytania.

Walka z analfabetyzmem w piotrkowskim będzie kosztować (opłacenie nauczycieli i lokali) ponad złotych 600.000. (fb)

Walcą z analfabetyzmem w piotrkowskim będzie kosztować (opłacenie nauczycieli i lokali) ponad złotych 600.000. (fb)

Pabianice

Jubileusz ogrodników

W biejącym roku maja 40 lat od założenia w Pabianicach Związku Ogrodników. W ubiegłą niedzielę ogrodnicy pabianicy obchodzili swój jubileusz. Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w kościele NMP. (b)

Piotrków

600 tys. zł na walkę z analfabetyzmem

Ostatnio władze szkolne w Piotrkowie i w pow. piotrkowskim wraz ze Zw. S. Chł. energicznie przystąpiły do likwidacji analfabetyzmu. Jak wykazują spisy dotychczas zarejestrowano analfabetów 500 w mieście oraz 1200 na powiecie. Po zakończeniu rejestracji uruchomi się w Piotrkowie i na terenie powiatu 50 — 3-miesięcznych kursów nauki pisania i czytania.

Pabianice Jubileusz ogrodników

W biejącym roku maja 40 lat od założenia w Pabianicach Związku Ogrodników. W ubiegłą niedzielę ogrodnicy pabianicy obchodzili swój jubileusz. Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w kościele NMP. (b)

Piotrków

600 tys. zł na walkę z analfabetyzmem

Ostatnio władze szkolne w Piotrkowie i w pow. piotrkowskim wraz ze Zw. S. Chł. energicznie przystąpiły do likwidacji analfabetyzmu. Jak wykazują spisy dotychczas zarejestrowano analfabetów 500 w mieście oraz 1200 na powiecie. Po zakończeniu rejestracji uruchomi się w Piotrkowie i na terenie powiatu 50 — 3-miesięcznych kursów nauki pisania i czytania.

Walka z analfabetyzmem w piotrkowskim będzie kosztować (opłacenie nauczycieli i lokali) ponad złotych 600.000. (fb)

Z ukosa Pozory mylą

Katarzyna uważała się za znawczynię ludzi.

— Starczy — mawiała — popatrzeć na człowieka, zamienić z nim kilka zdawkowych zdań, aby go należycie ocenić. Tą drogą można wszystkich ludzi klasyfikować według zamiłowań, czy charakteru. Więcej nawet, można domyśleć się — w jakim zawodzie dany człowiek pracuje. Mam własną metodykę klasyfikacji, wypracowaną bardzo starannie, według której potrafię właściwie ocenić przygodnych nawet znajomych.

Urlop swój spędzała Katarzyna w górach. Pewnego razu udała się na wycieczkę z panem, którego poznała w schronisku. Był przystojny i miał marzące oczy. W czasie wspinaczki górskiej rozmawiali niewiele. Dopiero gdy osiągnęli szczyt i u stóp ich otworzył się niby wachlarz wspaniałych widoków, dał upust swemu za chwytowi.

— Czy odczuwa pani, patrząc na tę panoramę — mówił Katarzynie jej towarzysz — że życie jest piękne. Dla mnie nie istnieją w tej chwili troski i kłopoty. Chłonę całym sobą piękno gór. Czy pani widzi ten lekko różowy, ciepły kolor, który ożywia stallowy masyw skalny? Albo tę nieśmiałą zielen śmreków, która od dołu wgrzyza się w ścianę górska? A te piękne linie szczytów...

Po powrocie do schroniska Katarzyna zwierzała się przyjaciółce: — On musi być artystą malarzem. Żebyś widziała go wpatrzonego w przestrzeń, chłonnego barwy i kształty. Od razu poznałam w nim artystyczną naturę. Nie ma nic wspólnego z prozą życia.

Urlop skończył się i Katarzyna wróciła do miasta. Będąc raz u rzeźnika, usłyszała rozmowę jego z jedną z klientek. Właśnie mówił: — Polecam pani ten schab. Niech pani popatrzy, jaki jest świeżutki. Proszę powąchać. Albo może żeberka...

W tym momencie rzeźnik odwrócił się w stronę Katarzyny. Był przystojny i miał marzące oczy. WLAD.

Z Tow. Opieki nad Zwierzętami

Zjednoczenie Towarzystw Opieki nad Zwierzętami R. P. Oddział w Łodzi urządził w dniu 8 sierpnia 1948 r. ZABAWĘ OGRÓDOWA na cele Towarzystwa.

Zebrań i odczytów

Dzisiaj: — W lokalu Zarz. Łódzkiego ZMP, Pl. Zwycięstwa 13, o godz. 9 zebrańie wznowi się 3 turnus od 1 do 15. 8. 1948 do Tatrza i Miedzyszroju.

Ważne wiadomości

Stan ludności w porównaniu ze stanem sprzed wojny zmniejszył się o 2/3. Zostało w Osjakowie 800 mieszkańców. Są tu ciężkie warunki bytu. Prąd i światło Osjaków posiada tylko w teorii. „Turbina” wodna przeważnie nie działa. Albo woda za mała, albo za duża, a w zimie — zamrzarza.

Mieszkańcy żalą się, że zaledwie raz w miesiącu dojeżdża tu kino, oraz że brak jest wszelkich rozrywek kulturalnych. Życie spółdzielcze kuleje. Na organizację spółdzielczości przyznano kwotę pół miliona zł. w rzeczywistości otrzymano zaledwie 100.000 zł. Założono 8 sklepów, z których większość nie przejawia żadnej inicjatywy dla braku kapitału obrotowego. Gdyby ktoś bliżej „ortaza” wia-dzy stojący zainteresował się losami Osjakowa, to na pewno to pięknie położone i z tradycją kilku wieków miasteczko ożywiłoby się i wniosłoby swą pracą pewien wkład w dzieło odbudowy kraju. (F)

Trzy lata Poczdamu (II)

(Od specjalnego korespondenta API dla „Dziennika Łódzkiego“)

„Celem okupacji Niemiec jest: 1. Całkowite rozbicie i demilitaryzacja Niemiec, jak również likwidacja lub kontrola całego niemieckiego przemysłu, który mógłby być wykorzystany dla produkcji wojennej. 2. Naród niemiecki musi być przekonany o tym, że poniósł totalną militarną klęskę i że nie może uniknąć odpowiedzialności za to, co sam wywołał swym bezlitosnym prowadzeniem wojny oraz fanatycznym oporem nazistów, niszcząc niemiecką godność narodową i czyniąc nieuniknionym powstanie chaosu i cierpienia. 3. Partia narodowo-socjalistyczna i jej organizacje muszą zostać zniszczone, a wszystkie instytucje nazistowskie rozwiązane; nie mogą one w żadnej formie powstać na nowo, a wszelka działalność i propaganda nazistowska i militarystyczna musi być uniemożliwiona. 4. Należy poczynić przygotowania do ostatecznej przebudowy politycznego życia Niemiec na podstawie demokratycznej, oraz do ewentualnego pokojowego współdziałania Niemiec w życiu międzynarodowym. 5. Wszystkie ustawy nazistowskie, które były podstawą reżimu hitlerowskiego... należy unieważnić. 6. Zbrodniarze wojenni oraz ludzie, którzy brali udział w planowaniu lub przeprowadzaniu zarządzeń nazistowskich w skutkach swych powodujących bestialstwo lub zbrodnie wojenne, winni być aresztowani i postawieni przed sądem. 7. Wszyscy członkowie partii nazistowskiej, którzy byli czynni w jakichkolwiek nominalnych udziałach w działalności partii oraz wszystkie inne osoby, które odnoszą się wrogo do celów sojuszników, winni być usunięte z urzędów publicznych i półpublicznych, jak też z odpowiedzialnych stanowisk w ważnych przedsiębiorstwach prywatnych. Osoby te należy zastąpić innymi, zdolnymi, na skutek swych politycznych i moralnych zalet, do rozwijania rzeczywistej demokratycznej instytucji w Niemczech. 8. Szkolnictwo winno umożliwić pełny rozwój demokratycznych idei. 9. Sądownictwo winno być zreorganizowane na zasadach demokracji. 10. Administracja Niemiec winna iść w kierunku decentralizacji struktury politycznej i rozwijania poczucia odpowiedzialności w każdym mieście. W tym celu należy:

a) W całych Niemczech przywrócić lokalny samorząd na podstawach demokratycznych, b) W całych Niemczech winny być dozwolone i popierane wszystkie demokratyczne polityczne partie, z prawem zwolnienia zebrań i publicznych dyskusji, c) Należy wprowadzić zasady przedstawicielstwa i w borów we wszystkich administracjach powiatowych, prowincjonalnych i krajowych, d) Tymczasem nie zostanie stworzony żaden niemiecki rząd centralny. Mimo to stworzone zostaną pewne centralne niemieckie urzędy administracyjne, kierowane przez sekretarzy stanu, przede wszystkim w dziedzinie finansów, komunikacji, telekomunikacji, handlu zagranicznego i

przemysłu. Urzędy te będą działać pod kierownictwem Rady Kontroli. 11. Z zachowaniem koniecznych względów bezpieczeństwa wojskowego, dozwolona będzie wolność prasy i religii... W rozdziale następnym o „zasadach gospodarczych“ najistotniejszym jest punkt 4: W okresie okupacji należy uważać Niemcy jako jednolitą gospodarczą całość. Po ustaleniu form odszkodowań, które „możliwie w wysokim stopniu winny wyrównać szkody i krzywdy wyrządzone narodom zjednoczonym przez Niemcy“ postanowiono, że „po wypełnieniu programu odszkodowań należy pozostawić narodowi niemieckiemu dostateczne źródła dochodu,

aby mógł egzystować bez pomocy z zewnątrz“. Ostatnim punktem dotyczącym Niemiec w uchwałach poczdamskich było zakończenie rozdziału IX „o Polsce“, ustalające zachodnią granicę Rzeczypospolitej na Odrze i Nysie Łużyckiej. „Prezydent Truman, Generalissimo Stalin i Premier Attlee — według oficjalnego komunikatu — opuszcili konferencję, która umożliwiła łączność między rządem i rozszerzyła ramy współpracy i wzajemnego zrozumienia, — z nową pewnością, że rządy ich i narody wspólnie z innymi narodami zjednoczonymi stworzą sprawiedliwy i trwały pokój“. Tak wyglądały ideały zwycięzców w trzy miesiące po pokonaniu Niemiec hitlerowskich.

Psychologia dla wszystkich

Dość częste poświęcanie miejsca w naszym piśmie wydawnictwu popularnonaukowemu „Wiedza Powszechna“ ma uzasadnienie w wielkiej roli, jaką to wydawnictwo spełnia wśród społeczeństwa. Uprawianie wiedzy w sposób przystępny, zrozumiały dla każdego — to jednocześnie podnoszenie poziomu intelektualnego mas, to demokratyzowanie oświaty i wyzwalanie twórczych wartości człowieka. Tego trudnego zadania podjęła się „Wiedza Powszechna“, wypełniając je konsekwentnie przez stałe zwiększanie ilości swych pozycji wydawniczych. Dzisiaj z przyjemnością notujemy fakt ukazania się ostatniego zeszytu cyklu, zatytułowanego „Wiadomości z psychologii“, którego autorem jest profesor Uniwersytetu Warszawskiego Dr Władysław Witwicki, jeden z najwybitniejszych polskich naukowców. W dziesięciu zeszytach zatytułowanych kolejno: „Świat wewnętrzny i drogi do niego“, „Wrażenia zmysłowe“, „Widzenie utworów przestrzennych“, „Podział życia psychicznego“, „Uwaga, pamięć, fantazja“, „Myślenie“, „Instynkty, uczucia, afekty“, „Uczucia estetyczne“, „Sprężyna działania ludzkiego“, „Stosunki osobiste między ludźmi“, „Dusze chore“ — autor w wyjątkowo przystępny i ciekawy sposób omawia najważniejsze zagadnienia wchodzące w zakres nauki psychologii. Bogaty, bardzo różnorodny jest świat wewnętrzny człowieka oraz różnorodnie liczne wiodą do niego drogi! Profesor Witwicki, jako jeden z najlepszych znawców tych dróg, prowadzi czytelnika niezawodnie do najczystszych tajemnic życia człowieka, wyjaśniając mu takie zagadki świata duchowego, jak: co to jest uwaga, pamięć, fantazja, myślenie, jakie są różnice między instynktami, uczuciami a afektami, w jaki sposób i pod wpływem czego rodzą się w nas różnorodne stany uczuciowe. Niestosowanie systemu wykładu lecz użycie formy gawędy powoduje, że trudne problemy naukowe stają się dla czytelnika bliskie i łatwe wyjątkowo do przyswojenia. Trudne na ogół do wyjaśnienia powody działania ludzkiego w sferze jednostkowej i społecznej oraz niemożliwe odchylenia od przyjętych zasad postępowania, wywołane chorobami psychicznymi, — to temat ostatnich trzech zeszytów omawianego cyklu. Przystępność poszczególnych zeszytów sprawi, że wzbudzą one głębokie zainteresowanie doświadczonego i każdego czytelnika, a natomiast dla studiujących staną się wyjątkowo pożytecznym materiałem naukowym, oraz dla nauczyciela materiałem pomocniczym. Publikacje „Wiedzy Powszechnej“, które osiągnęły już 150 pozycji, są do nabycia we wszystkich księgarniach „Czytelnika“ w Polsce. Przy redakcji „Wiedzy Powszechnej“, Warszawa, ul. Dąsyńskiego 14, istnieje „Dział Odpowiedzi“, dający wyczerpujące informacje na pytania dotyczące spraw związanych z Wydawnictwem.

Naokoło świata

„Pieniądze są za tanie“ — mówią Chińczycy fałszerze

Gdyby nie ogromny ich rozmiar chińskie banknoty nadawałyby się doskonale do pisania na nich listów, są bowiem tańsze od papieru listowego. Rząd Czang - Ka - Szka wprowadził duże ograniczenia zużycia papieru we wszystkich dziedzinach, oprócz drukowania banknotów. W dniu wypłaty większe firmy muszą sprowadzać pieniądze z banku trzytonowym samochodem. Kilku kulisów jest zawsze zajętych przy przeladunku tej masy papieru. Banki chińskie używają nowoskonstrowanych 17 kolumnowych maszyn do dodawania sum (do wysokości 100 kwadrilionów chińskich dolarów). W kasach i przy przeliczaniu pieniędzy pracuje teraz o wiele więcej osób, niż przed inflacją. Zdarza się czasem w sklepach, że przy większym zakupie klient musi czekać pół godziny, zanim kasjer przeliczy wpłaconą pieniądze. Cała ta historia wydaje się nie martwić zbytnio chińskiego rządu. Pocięta się on, że wysoka cena papieru i duże koszty druku uniemożliwiają fałszerzom podrabianie pieniędzy. Tragicznym faktem jest jednak, że ceny w stosunku do przedwojennych podniosły się 130,000 razy i ciągle

idą w górę. Pewien dziennikarz opowiada, że w ciągu 6 miesięcznego pobytu w Chinach nie zdarzyło mu się zapłacić dwa razy jednakowej ceny za litr benzyny. Studenci radzą sobie ze stale wzrastającym czesnym w ten sposób, że ustalili jego wysokość nie w pieniądzu, a w ryżu. Za jeden semestr płać oni około 50 kg. tego artykułu. Jednakże żebracy nie potrafil, jak dotąd znaleźć żadnego wyjścia z tego ciężkiego problemu. Niektórzy z nich trzymają w ręku banknot dużej wartości, aby zachęcić przechodniów do większej szczerobliwości. Jednak ceny są tak wysokie, że coraz więcej żebraków przechodzi do innych zawodów. Śmieszna historia zdarzyła się niedawno w Peking: drukarze, zaangażowani przez rząd do wydawania banknotów, nie zrobili ich dosyć na wypłatę dla swych robotników. SZABER W KINACH Właściciele kin w byłej stolicy Rzeszy grożą strajkiem, ponieważ interesy idą im zbyt dobrze. Chodzi o to, że Berlińczyków mniej interesują filmy a znacznie bardziej wszelkie artykuły, nadające się do wyzabrowania z widowni.

Publiczność wynosi wszystko, co nie jest przysrubowane, a czasem nawet i to, co jest. Głina dywany, kłose od lamp, węże gumowe, urządzenia toalet i w ogóle wszystko, co ma jakąkolwiek wartość. Właściciele kin zastanawiają się nad możliwością strajku, aby przekonać publiczność o konieczności oszczędzania wyposzczenia wnętrza. Jeden z właścicieli jest szczególnie rozgoryczony. Ostatnio przyjechał on ze swego kina pięknym Mercedesem, przywiązał go do latarni ulicznej za kierownicę i wszedł do kina. Gdy wyszedł, zastał latarnię, łańcuch i kierownicę, a reszta zniknęła. FENOMEN. Dziesięcioletni James Saudy z Dayton (Ohio USA) był już 14 razy w szpitalu wskutek ran, których doznał, ponieważ nie czuje on bólu. Ból ostrzeżenie nas, że istnieje niebezpieczeństwo. Młody James nie dostaje tych ostrzeżeń, tak, że wszystkie swoje ryzykowne „wypadki“ kończy w szpitalu. Podczas operacji chłopiec nie potrzebuje znieczulenia i rozmawia swobodnie z doktorami i pielęgniarzkami, podczas gdy oni nastawiają mu polamane kości i zszywają rany.

Pracowity miesiąc Straży Pożarnej

Miesiąc ubiegły był wyjątkowo ciężki dla Miejskiej Straży Pożarnej. „Czerwony kur“ zapalił 48 razy. Strażacy ugasiłi 26 palących się mieszkań oraz brali udział w gaszeniu 12 pożarów fabrycznych i 10 pożarów budynków gospodarczych. Znacznie wzrosła ostatnio liczba katastrof budowlanych. Pogotowie budowlane interweniowało w 42 wypadkach. (jb).

Państwowa Fabryka Filców Technicznych Nr 1
W Kowarach, pow. Jelenia-Góra

ZAANGAŻUJE natychmiast:

1 MAJSTRA do ZGRZEBIARNI
1 MAJSTRA do WYKONCZALNI

Reflektujemy tylko na sily wykwalifikowane.
Warunki dobre. Mieszkania zapewnione.
Oferty składać pod wyżej podanym adresem.
(K. 1333)

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA“
Piotrkowska 243. — Telefon 107-25

Ostatnie dni! **„ROSE-MARIE“** Ostatnie dni!

Romantyczna opera w 7 obrazach Otto Herbacha.
Udział bierze 60 osób. CHOR — BALET — ORKIESTRA
Bilety wcześniej do nabycia w Związku Artystów Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17 w kasie teatru.
W niedzielę kasa teatru czynna od godziny 11.
Już wkrótce „CNOTLIWA ZUZANNA“

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane
ZJEDNOCZENIE ŁÓDZKIE
ODDZIAŁ I BUDOWLANY
ŁÓDŹ, KILINSKIEGO 136. — Telefon 188-34, 188-35

zatrudni natychmiast:

**murarzy, cieśli, zbrojarzy
oraz robotników budowlanych**
(K. 1467)

LETNI TEATR „O S A“ ZACHODNIA 43 Tel. 140-09

Codziennie o godzinie 19.30 punktualnie
szampańska komedia muzyczna R. Benackiego

»Rozkoszna dziewczyna«

w roli tytułowej HELENA MAKOWSKA
W rolach pozostałych: B. HALMIRSKA — St. PIASECKA.
W. BRZEZIŃSKI — M. DĄBROWSKI — W. KWASKOWSKI — P. WOŁOWSKI — L. SADURSKI i inni.
Reżyser: WOŁOWSKI. Dekoracje: J. GALEWSKI.
Tańce: L. SADURSKI. Orkiestra pod batutą Z. WIEHLERA.
NOWA WYSTAWA — MODNE STROJE.
Przedprezenta bilietów w kasie letniego teatru w godz. 10—13 i od 16. Żądanych zniżek nie udziela się.

PAŃSTWOWE
ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO Nr 2
ŁÓDŹ, ul. OGRODOWA Nr 17

ogłasza

przetarg nieograniczony

na ROBOTY ELEKTRYCZNE przy budowie podstacji wysokiego i niskiego napięcia dla przedziału odpadkowej.

Oferty pisemne odpowiadające treści ślepego kosztorysu należy składać w Wydziale Zaopatrzenia P. Z. P. B. Nr 2 przy ul. Ogrodowej 17 do dnia 16 sierpnia roku bież. do godziny 12, w kopercie należycie zamkniętej, bez firmy i żadnych dopisów z napisem: „Oferta na roboty elektryczne dla przedziału odpadkowej“.

Szczegółowe informacje i ślepe kosztorysy otrzymać można w Biurze Technicznym P. Z. P. B. Nr 2 przy ul. Ogrodowej Nr 17.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 16 sierpnia r. b. o godzinie 13.

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 2 zastrzegają sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Wadium przetargowe w wysokości 1% od sumy oferowanej należy złożyć w kasie P. Z. P. B. Nr 2 i kwit wplaty dołączyć do oferty. (K. 1466)

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego Nr 34

DZIS o godzinie 19.15
aktorka MAXWELL ANDERSONA

JOANNA Z LOTARYNGII
z IRENĄ EICHLEROWNĄ w roli tytułowej.

Kasa czynna od 12. Telefon 123-02.

TEATR LETNI „BAGATELA“ Piotrkowska 94

DZIS 3 PRZEDSTAWIENIA najweselejszej komedii sezonu

»MUSISZ BYĆ MOJĄ«
z udziałem KAZIMIERZA SZUBERTA,

W pozostałych rolach: Jadwiga BARONÓWNA — Hanna SIELICKA — Igor AMIAŁOWSKI — Kazimierz DEJUNOWICZ.
Początek przedstawienia o godzinie 16.30 i o 20.
Kasa czynna cały dzień. Telefon 272-70.

Przetarg nieograniczony

ZARZĄD WOJSKOWEGO KLUBU SPORTOWEGO
„LEGIA“ w ŁÓDŹI, ul. LISTOPADA Nr 83

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie PARKANU BETONOWEGO na boisku sportowym w Łodzi, przy Placu 9 Maja:

Wszelkie informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w Jednostce Wojskowej Nr 2373 w Łodzi przy ul. 11 Listopada Nr 64 (Kwatermistrzostwo).

Termin rozpoczęcia robót nastąpi zaraz po podpisaniu umowy.

Zakończenie robót winno nastąpić do dnia 31 września 1948 r.

Oferty w zalakowanej kopercie bez znaku firmy z napisem: „Przetarg“ należy składać w kancelarii Kwatermistrzostwa Jednostki Wojskowej Nr 2373 przy ul. 11 Listopada Nr 64, do dnia 2 sierpnia 1948 roku godzina 10.

Do kopert należy dołączyć kwit wpłaconego wadium, 2% sumy oferowanej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 2 sierpnia 1948 roku, godzina 12.

Zarząd W. K. S. „Legia“ w Łodzi zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów oraz wybór dowolnego oferenta.

Zarząd W. K. S. „Legia“ w Łodzi.
(K. 1422)

CENTRALA ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO
PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

poszukuje:

referenta

ze znajomością ZAGADNIEN PRACY I PŁACY
oraz

wykwalifikowanej maszynistki

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny CZMPWR.,
Łódź, Plac Zwycięstwa Nr 2, w godzinach od 11—13.
(K. 1370)

**Czy jesteś członkiem
Ligi Morskiej?**

PANORAMA

ILUSTROWANY DODATEK NIEDZIELNY DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 25 lipca 1948 r.

Nr 50



Nareszcie pogoda, ciepło, słońce! Piękna pani, której roześmiane oblicze widzimy po prawej stronie, może śmiać się na wspomnienie dawnych lat, kiedy to panowie brodzili w wodzie w czarnych tużurkach i melonikach (zdjęcie po lewej stronie). Pani się w tej chwili śmieje, bo nie myśli o prawdziwym męczeństwie, jakie znosić musi w gabinetach kosmetycznych po to, żeby mężczyźni podziwiali jej piękną cerę, a przyjaciółki pękały z zazdrości (zdjęcia po prawej stronie).



Mala Zosia (u góry) z zainteresowaniem obserwuje fokę. Przepraszam! Obok tej prawdziwej foki widzimy drugą, tylko bardziej tłustą. Ten facet przypominający do złudzenia fokę, to najgrubszy zwolennik Deveya na zjeździe partii republikańskiej w USA. On i ci dżentelmeni z transparentami, których widzimy powyżej, wybrali Deveya jako republikańskiego kandydata na prezydenta USA. Ich dobry humor potęguje pewność, że trusty amerykańskie „odwdzięczą” im się odpowiednio za wybór swego pupila...





— Doprawdy to oburzające. Już od samego rana chcą, aby im wyrzucić pieniądze.

Niezwykły wypadek

Towarzystwo, które tego dnia zgromadziło się, dość zresztą przy padkowo przy kawiarnianym stole, zaczęło, po wyczerpaniu aktualnych tematów, wspominać różne „dziwne” przypadki.

— Ja — oznajmił starszy pan o młodzieńczo-błękitnych oczach — wierzę w przeznaczenie. Wyjechałem kiedyś na wycieczkę „Coś” mówiło mi, żeby nie jechać. I pajaka z rana zobaczyłem i sniłem się samowar (a to, jak wiadomo, zły znak) i lewe oko piekło mnie niemożliwie. I cóż państwo powiecie — zgubiłem w czasie tej wycieczki portfel z grubą gotówką.

— A tak! — sasiad błękitnookiego ledwie mógł doczekać się swojej kolei. — Ja też miałem podobny wypadek. Zaproszono mnie na przyjęcie do znajomych. Na godzinę przed wyruszeniem z domu, wyjrzałem przez okno. Pogoda była fatalna, dął wichur, zaczynał kropić deszcz. Zgubiłem w dodatku ostatnią spinkę do kołnierzyka. A przecież poszedłem. I właśnie na tym przyjęciu poznałem moją obecną żonę.

Milczenie, które nastąpiło po tych słowach świadczyło, że towarzystwo zebrane w kawiarni znało się jednak wzajem lepiej, niż można było przypuszczać początkowo.

— Co do mnie — gorzki półuśmiech wykrzywił wargi milczącego dotąd korpulentnego blondyna — to niedalek jak przed dwoma tygodniami padłem ofiarą najdziwniejszego zbiegu okoliczności, jaki sobie tylko można wyobrazić.

Wszyscy panowie popatrzyli z zainteresowaniem na blondyna.

— Otóż — ciągnął ten — jechałem tramwajem numer 11, a było to właśnie w piątek, jedenastego. Mimowoli spojrzawszy na mijany właśnie zegar ratuszowy. Wskazywał godzinę 11 rano. W rękę trzymałem numer gazety. Otwarta była na stronie, z której wielkimi czcionkami krzycało ogłoszenie: „Szczęście czeka na ciebie. Wykup los na Loterię Państwową!” Poczuliśmy niemal mistyczny dreszcz. Wsiadłem z tramwaju i udałem się do najbliższej kolektury. Spośród podsuniętych mi do wyboru biletów wytrzymałem numer 1111.

Blondyn przerwał na chwilę swoje opowiadanie, zaciągając się głęboko papierosem.

— No i co? — nie wytrzymał nerwowo pan o błękitnych oczach.

— I stała się rzecz bardzo dziwna...

— Ile?!

— Co ile? — spytał zdziwiony blondyn.

— No ile pan wygrał?

— Nic. Nawet stawki. I to właśnie jest najdziwniejsze.

Kleks.

Pomysł



— Świętny miałeś pomysł, kochanie, z tymi butami! Teraz moi rodzice nie odważą się nas gonić, bo będą się bać takiego wielkoluda, jak ty.

U okulisty



— A teraz pan widzi?
— Widzę, ale może pan doktor mr. jeszcze silniejsze okulary?

W krzywym zwierciadle

Tempo

„Magazyn” (nr 5) pisze o nowym rekordzie skoku ze spadochronem. Rekordzista opowiada o sobie, że: za linkę pociągnął dopiero w sześćdziesiątej pierwszej minucie spadania. Z byka spada się prawdopodobnie nieco szybciej.

Erudycja

To samo pismo, w tym samym numerze donosi pod tytułem „Stardivarius” co następuje: „Antonio Stardivarius, urodził się w roku 1644 w Weronie. Bum Stradji radi bum cyk cyk!

Ból dobrodziej

I jeszcze go raz! „Magazyn” (nr 3) w artykule p. t. „Dobrodziejstwo bólu” oznajmia, że: Dzięki bólowi cofamy się przed nadjeżdżającym tramwajem czy samochodem, ratując nasze życie. Ale nie zawsze możemy się uratować przed czytaniem takich rewelacji, choć ból odczuwamy dość silnie.

Oto skutki

Tytuł z „Wieczoru” (nr 142): „Dom w płomieniach wódka uczyniła go podpalaczem”. Widocznie nie tylko ludzi, ale i domy należy przymusowo leczyć z alkoholizmu.

Rozkaz

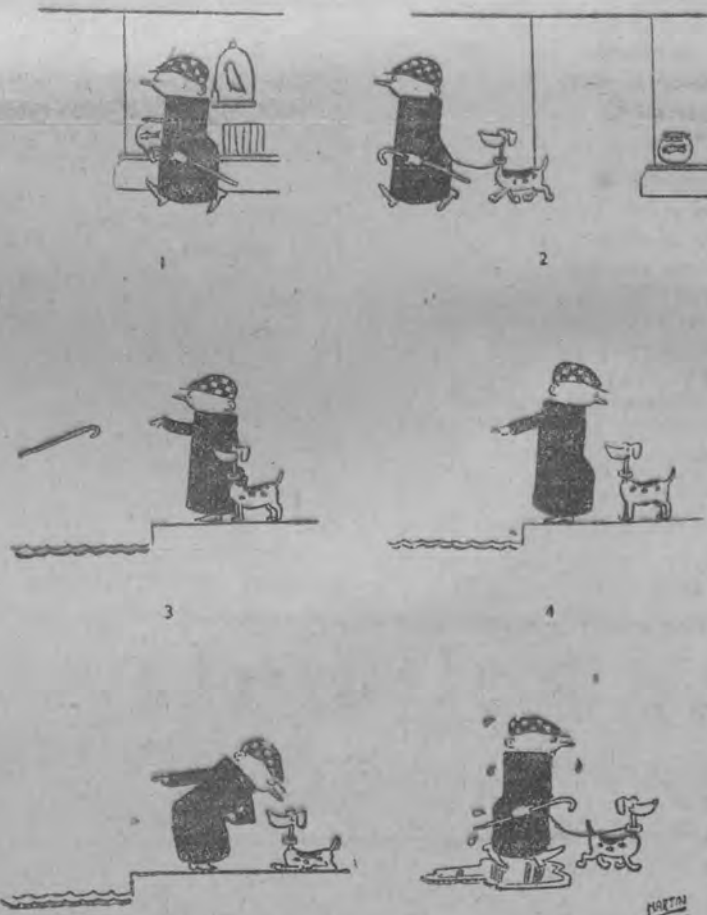
Trzymając się dziś prawa serii, cyfujemy z kolei za „Wieczorem” (nr 139): „Tę gontynę, która pochodzi z 1059 r. Bolesław Chrobry kazał przerobić na kościół chrześcijański”. Prawdopodobnie jako duch, ukazujący się na seansie spirytystycznym, jako że sam monarcha zmarł w roku 1025.

Pracowitość

Tym razem dla odmiany „Kurier Popularny” (nr 200). W felietonie „Polityka przez pryzmat pończoch” czytamy:

„Siadam zmęczony, po całodziennym dniu pracy, do śniadania”. To się nazywa wysiłek pracy! Biedak cały dzień pracuje naczczo. Nic dziwnego, że mu się czasem coś pomylili.

PANIPIES



czyli nauka aportowania.

BRODATE DOWCIPY

SŁOWNOŚĆ

Robert dzwoni do Karola:
— Jestem bez forsy! Pożycz mi tysiąc złotych.
— No, ostatecznie...
— A zatem wpdane po pieniądze do ciebie dziś wieczorem. Wieczorem zaczął padać ulewny deszcz. Mimo to, Robert przyszedł do Karola.
— Ależ Robercie, przy takiej pogodzie zjawiasz się?! Przecież przemokłeś do nitki.
— Bylbym nie przyszedł, ale ci przecież obiecałem.

DOBRY SPOSÓB

— Co? Boją cię zęby? Ja mam na to patentowany sposób.
— Jaki?
— Idę do mojej narzeczonej i ona całuje mnie kilka razy w policzek. Ból przechodzi, jak ręką odjął.
— Świetnie, Spróbuj i ja. Gdzie mieszka twoja narzeczonej?

ROZTARGNIONY

— Czy profesor Dumalski jest naprawdę taki roztertagniony, jak się o nim mówi?
— Tak naprawdę. Niedawno przyczepił kartkę na drzwiach swego mieszkania, że wychodzi i wróci do domu o dwunastej. Wrócił już jednak o jedenastej i zobaczywszy kartkę z napisem czekał na swój własny powrót całą godzinę.

Sztafeta



— O, tam biegnie jakiś gość z ogniem. Może on nam zapali ten nieszczęsny motor?

Kąpiel



— I znów, Klotyldo, zapomniawsz zamknąć drzwi w łazience.

Na oczekaniu



Napis głosi: „Tu się reperuje zegary na oczekaniu”. Właściciel dowodzi przechodniom, że w reklamie tej nie ma żadnej przesady.

Powód



— Panie mecenasie, chcę się rozwieść.
— A dlaczego?
— Bo jestem żonaty.

High life



— Janie, proszę dmuchnąć na szybę, żebym mogła na niej pisać palcem.

